

Jerzy Buzek był jednym z polskich posłów, którzy zaapelowali dziś na sesji plenarnej w Strasburgu o zgodę na unijne inwestycje w gaz i atom.

Parlament Europejski będzie w środę głosował w sprawie rozporządzenia o taksonomii, czyli systematyce inwestycji energetycznych określającej, które z nich są zrównoważone środowiskowo. Do końca kontrowersje budzi propozycja dotycząca dwóch źródeł energii: atomu i gazu. Z uwagi na interes Polski uzależnionej od węgla, europoseł od dawna lobbował za poparciem tych źródeł jako przejściowych technologii w drodze do zero emisyjności.

W swej wypowiedzi odniósł się również do kontrowersji wokół stanowiska Kijowa wobec gazu i atomu w taksonomii.

- Trudno posądzać Komisję Europejską i Parlament Europejski o sprzyjanie Rosji. To właśnie my od początku wojny wspieramy Ukrainę i sprzeciwiamy się barbarzyńskiej wojnie. Parlament Europejski opowiedział się też za całkowitym wstrzymaniem gazu z Rosji - argumentował były premier.

Wcześniej poseł na swoim koncie na Twitterze zamieścił oficjalny [list](#) ukraińskiego ministra Germana Galuszczenko skierowany do eurodeputowanych, wskazujący jednoznacznie, że Ukraina popiera, przejściowe ujęcie tych źródeł w taksonomii.

Jerzy Buzek zwrócił również uwagę, że w ubiegłym miesiącu import gazu z USA przewyższył import gazu z Rosji.